

KONSPIRACJA PIŁSUDCZYKÓW W KRAJU W LATACH 1939–1947

W historiografii i publicystyce peerelowskiej losy środowiska piłsudczyckiego po wybuchu II wojny światowej przedstawiano w sposób bardzo uproszczony. Tłum urzędników i oficerów z rodzinami i bagażami, przemieszczający się w popłochu w kierunku zbawiennej granicy rumuńskiej, oraz Naczelnny Wódz i Sztab Główny Wojska Polskiego, porzucający walczącą armię, stanowiły w opracowaniach czasów PRL kompromitujące zwieńczenie trzynastoletnich rządów „sanacyjnej kliki”.

Dalsze dzieje piłsudczyków łączono w historiografii krajowej z intrygami przeciw gen. Władysławowi Sikorskiemu, przede wszystkim w celu przeciwdziałania jego dążeniu do porozumienia ze Związkiem Sowieckim, a po wojnie – ze zwalczaniem „Polski Ludowej” – we współpracy z wywiadami państw zachodnich. Nie dopuszczano do formułowania samodzielnych ocen, czy innej od obowiązującej interpretacji działań, podejmowanych przez to środowisko polityczne.

Istotnie, we wrześniu 1939 r., rządzący Polską od przewrotu majowego, obóz piłsudczycko-sanacyjny został rozbity w stopniu znacznie większym, niż inne ugrupowania polityczne. Było to spowodowane m.in. utratą dotychczasowego oparcia w aparacie państwowym, opuszczeniem kraju przez wszystkich niemal czołowych przywódców i działaczy politycznych, powszechnym w społeczeństwie polskim przekonaniem o wyłącznej odpowiedzialności piłsudczyków za poniesioną we wrześniu 1939 r. klęskę wojenną. W końcu – podziałem, jaki nastąpił po śmierci Marszałka, związanym z krytyką wielu czołowych piłsudczyków budowanego przez nich samego obozu politycznego.

Jednak wrzesień 1939 r. otwierał kolejny okres działalności politycznej piłsudczyków. Nadal obecni w życiu politycznym w okupowanym kraju i na uchodźstwie, przez całą wojnę uczestniczyli w walce o niepodległość Polski. Starali się oddziaływać na społeczeństwo polskie i kształtować jego postawy wobec najważniejszych problemów, które stanęły na drodze do odbudowy państwa. Uczestniczyli w tworzeniu Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej, działali w Armii Krajowej, często pełniąc w podziemnym wojsku odpowiedzialne funkcje. W swojej działalności politycznej, przyjmując rolę opozycji w stosunku do rządu RP na uchodźstwie, oraz jego przedstawicielstwa w kraju, prezentowali swe poglądy w wielu czasopismach konspiracyjnych. Po zakończeniu wojny, które nie przyniosło oczekiwanej niepodległości, włączyli się aktywnie w nurt powojennego podziemia. Stworzyli kolejne grupy konspiracyjne, uczestniczyli w działaniach Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Podobnie jak inni uczestnicy powojennego podziemia, doświadczyli represji władz komunistycznych.

Ludzie i organizacje

W pierwszym okresie działalności w podziemiu większość piłsudczyków zaangażowała się w budowę konspiracji wojskowej, posiadającej również charakter polityczny, w ramach SZP, a następnie ZWZ. Wkrótce jednak, wskutek nacisków ze strony innych ugrupowań politycznych, wielu z nich usunięto z podziemnego wojska. Działacze, związani z przedwojennym obozem piłsudczykowski-sanacyjnym, odegrali również decydującą rolę w zakładaniu, natychmiast po zakończeniu kampanii wrześniowej, wielu lokalnych organizacji konspiracyjnych. Wyrastały zwykle na podłożu przedwojennych związków o charakterze militarnym i kombatanckim o proveniencji niepodległościowej, w większości zostały później włączone do ZWZ-AK, jak np. *Organizacja Orła Białego*. Znaczny odsetek osób, mniej lub bardziej związanych z tym obozem, znalazł się w *Związku Odbudowy Rzeczypospolitej* i w organizacji *Polska Niepodległa*. Wobec panujących nastrojów, krytycznie odnosiły się one jednak do niedawnej przeszłości i formułowały przede wszystkim program bieżącej walki z okupantami, nie nawiązując do tradycji obozu piłsudczykowski.

Pośród organizacji konspiracyjnych, powstających w pierwszym okresie wojny, z przedwojennym obozem rządzącym identyfikowało się zaledwie kilka z nich. Grono członków Okręgu Warszawskiego Związku Peowiaków utworzyło *Wojskową Organizację »Polska«* i od października 1939 r. zaczęło wydawać gazetkę „Polska”, jedno z pierwszych pism konspiracyjnych w kraju. W styczniu 1940 r. kierownictwo *Organizacji Orła Białego* w Warszawie, na czele z ppłk. **Witoldem Rosołowskim** odmówiło wcielenia do ZWZ, motywując ten krok nieprzyjazną piłsudczykom polityką rządu gen. Sikorskiego. Grupa ta przybrała nazwę Związek Strzelecki i zaczęła wydawać pismo „S” (Strzelec). Polityczne grupy piłsudczykowski powstały również na terenach okupacji litewskiej oraz sowieckiej, gdzie we Lwowie utworzono grupę Wierni Polsce. Spośród wszystkich inicjatyw piłsudczyków, w pierwszym okresie ich okupacyjnej aktywności politycznej w kraju na czoło wysunęła się działalność **Henryka Józewskiego**, od lata 1940 r. wydającego pismo „Polska Walczy” (stanowiące lewicę piłsudczyków), i **Zygmunta Hempla**, który w następnym roku założył „Myśl Państwową”.

Ważny ośrodek polityczny piłsudczyków powstał w 1940 r. na Węgrzech. Do jego przywódców należeli: jeden z czołowych działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego, przedwojenny wiceminister komunikacji **Julian Piasecki** oraz ppłk **Wacław Lipiński**. W grudniu 1940 r. piłsudczycy z tej grupy, korzystając z pomocy oficerów WP, przebywających w Rumunii, na czele z ppłk. **Romualdem Najsarkiem**, doprowadzili do uwolnienia z miejsca internowania w Dragoslavele marsz. **Edwarda Śmigłego-Rydza**, którego ukryto następnie na Węgrzech. Wiosną 1941 r. w Budapeszcie piłsudczycy powołali *Obóz Polski Walczącej*. Działalność na Węgrzech traktowano jako tymczasową. Głównym celem OPW był powrót jego członków do kraju i wzięcie udziału w konspiracyjnej walce z okupantami. W tym przedsięwzięciu pomogła utworzona przez działaczy OPW sieć łączności z okupowanym krajem, co umożliwiło przerzucenia do kraju kilkunastu oficerów WP, m.in. w październiku 1941 r. marsz. Śmigłego-Rydza. Po wyjeździe większości działaczy OPW do kraju, jesienią 1941 r. na Węgrzech pozostała ekspozytura Obozu, kierowana przez gen. **Stefana Hubickiego**. Spełniała ona m.in. funkcję bazy łączności między okupowanym krajem a uchodźstwem polskim na Zachodzie.



Julian Piasecki

Po powrocie do Polski marszałek Śmigły nawiązał kontakt z Hemplem. Wobec choroby i śmierci byłego Naczelnego Wodza, która według niepewnych informacji miała nastąpić w grudniu 1941 r., dalsze rozmowy w celu stworzenia ugrupowania politycznego piłsudczyków, bez względu na przedwojenne podziały i różnice poglądów, prowadził Piasecki. Większość środowisk, wchodzących przed 1939 r. w skład OZN, na ogół odmówiła swojego udziału w tworzonej organizacji. Wielu piłsudczyków było już zaangażowanych w ZWZ i nie zamierzało prowadzić działalności ściśle politycznej. Odrębną działalność kontynuował Józewski, który sprzeciwił się tworzeniu przez piłsudczyków samodzielnego ugrupowania politycznego. Do głównego sporu, na tle oceny rządów piłsudczyków w kraju po śmierci marszałka Piłsudskiego, doszło między Piaseckim a grupą Hempla, skupioną wokół „Myśli Państwowej”. Po niepowodzeniu rozmów, 25 sierpnia 1942 r. Piasecki formalnie powołał w kraju *Obóz Polski Walczącej*. 15 października 1942 r. działacze skupieni wokół „Myśli Państwowej” utworzyli *Konwent Organizacji Niepodległościowych*. Do nurtu piłsudczykowski zaliczano w Polskim Państwie Podziemnym również nieliczną grupę Józewskiego skupioną wokół pisma „Polska Walczy”, w podziemiu nazywaną od pseudonimu byłego wojewody wołyńskiego *Grupa »Olgierda«*. W ten sposób doszło do powstania znaczącej opozycji wobec rządu na uchodźstwie i jego przedstawicielstwa w okupowanym kraju, której dotąd w zasadzie nie było.

Głównym ośrodkiem działalności organizacji piłsudczyckich była Warszawa, w której znajdowała się siedziba ich władz i ukazywały się najważniejsze pisma. Ponadto znaczący ośrodek KON powstał we Lwowie, gdzie Konwentowi podporządkowała się organizacja Wierni Polsce. KON skupił, przypuszczalnie, co najmniej kilkaset osób w Warszawie i nieliczne grupy w innych miastach. Spośród organizacji, które powołały OPW, liczbę członków Wojskowej Organizacji „Polska” szacowano w źródłach Delegatury Rządu na Kraj na około dwa tysiące osób. Inne grupy nie były jednak tak liczne, ale (jak zauważył Jerzy C. Malinowski), niektórzy historycy – kierowani najpewniej jedynie niechęcią wobec środowiska piłsudczyckiego – podawali zaniżoną liczebność obydwu ugrupowań. Na przykład liczbą 300–400 członków KON i OPW, wymieniona w opracowaniu Eugeniusza Duraczyńskiego *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, nie została poparta żadnym materiałem źródłowym. Jest ona mało prawdopodobna ze względu na rozmiary i znaczenie działalności politycznej piłsudczyków w czasie okupacji, czego wyrazem był chociażby bardzo dobrze funkcjonujący aparat wydawniczy i kolportażu KON oraz OPW. Liczne tytuły konspiracyjne, wydawane przez piłsudczyków, były rozpowszechniane przynajmniej w kilku większych miastach Polski.

Na czele OPW stał szef – Julian Piasecki. Podlegały mu wydziały, odpowiedzialne m.in. za wydawanie prasy i kolportaż. KON-em kierował Zarząd Główny, składający się z Wydziału Wykonawczego, na czele z Hemplem, oraz Wydziału Politycznego, pracującego zespołowo, w którym znaleźli się m.in. przedwojenni czołowi działacze BBWR i posłowie sejmowi – **Mikołaj Dolanowski** i **Bolesław Fichna**,



Adam Galiński w tagrze 1955 (z lewej)

ponadto Waław Lipiński, ppłk **Franciszek E. Pfeiffer**, a spośród działaczy młodszego pokolenia **Bolesław Pawłowicz**, który poległ później w Powstaniu Warszawskim. Mimo dobrego zakonspirowania piłsudczycy nie uniknęli strat. Spośród czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej z rąk Niemców zginęli m.in. ppłk Witold Rosoławski, ppłk **Konstanty Ablamowicz**, mjr **Mieczysław Karski**, ppłk dypl. **Kazimierz Stamirowski**, **Henryk Dunin-Borkowski** i **Władysław Maruszczak**, który popełnił samobójstwo po aresztowaniu go przez gestapo we Lwowie.

Prasa i myśl polityczna

W wielotematycznej, przeznaczonej dla różnych grup społecznych, posiadającej wysoki poziom merytoryczny prasie, przedstawiano poglądy w kwestiach dotyczących polityki zagranicznej, alternatywne w stosunku do stanowiska koalicji czterech stronnictw rządzących, oraz wewnętrznej: ustroju Polski, powojennych reform gospodarczych i społecznych, polityki narodowościowej, kultury. OPW wydawał 14 pism. Jego głównymi organami prasowymi były: „Przegląd Polityczny”, „Polska” i „Państwo Polskie”. Ponadto wydawano „Nurt”, redagowany przez **Ferdynanda Goetla** i **Wilama Horzycę**, „Polskę Gospodarczą”, „Dekadę”, pismo informacyjne „Agencja Polski Walczącej”. Bujny rozwój prasy OPW był możliwy dzięki posiadaniu trzech tajnych drukarni w Warszawie. Głównym organem prasowym KON pozostała „Myśl Państwowa” oraz wydawane od 1943 r. „Tydzień” i „Droga”. Wiadomości bieżące, pochodzące z własnego nasłuchu radiowego, podawało „Echo”. We Lwowie ukazywały się: „Komunikat”, „Służba Państwu”, „Skrzydła” i „Sprawy Ukraińsko-Polskie”. KON dysponował drukarnią w Warszawie. „Polska Walczy” (*Grupa „Olgierda”*), oprócz pisma „Polska Walczy”, wydawała miesięcznik „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”.

OPW i KON określiły najważniejsze, zdaniem piłsudczyków, polskie cele wojenne w swoich deklaracjach programowych i później wielokrotnie nawiązywały do nich w wydawanych publikacjach. Działacze pierwszego z ugrupowań, podkreślając znaczenie walki podjętej we wrześniu 1939 r. jako punktu zwrotnego w historii współczesnych narodów, prowadzonej bez względu na straty „o zwycięstwo nad zachłannością niemiecką i barbarzyństwem wschodnim”, za priorytet uznawali odzyskanie niepodległości oraz rozszerzenie granic państwa polskiego w rozmiarach gwarantujących niezależność, bezpieczeństwo i możliwość odgrywania decydującej roli w Europie Środkowowschodniej. Wśród najistotniejszych zadań bieżących wymieniali „przygotowanie organizacji wewnętrznej narodu do wykonania zadań cywilnych i wojskowych” oraz przeprowadzenie działań na rzecz „moralnego odrodzenia narodu i przeciwstawienia się obcym w Polsce, destrukcyjnym siłom wewnętrznym”, w czym widziano również płaszczyznę współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi Polski Podziemnej. Głównym celem KON była „zwycięska walka o Niepodległość i całość Państwa”. Podobnie jak OPW, działacze KON widzieli zapewnienie bezpieczeństwa państwu polskiemu na przyszłość w stworzeniu federacji środkowoeuropejskiej. Kładli także nacisk na konieczność konsolidacji wszystkich sił niepodległościowych w obliczu wojny, decydującej o przyszłości narodu i państwa. Niepodległość była również głównym dążeniem grupy Józewskiego, który aktualną sytuację Polski łączył z ogólnym konfliktem między państwami demokratycznymi a totalitarnymi. Okupowana Polska stanowiła, według niego, jeden z frontów „walki człowieka, społeczeństw i narodów z próbą narzucenia ludzkości ustroju totalistycznego, panowania pierwotnych zaborczych instynktów Niemiec i Rosji. Obydwa systemy, sowiecki i niemiecki, godzą w podstawy ludzkiego istnienia, w przyrodzone prawa społeczeństw i narodów”.

Źródłem myśli piłsudczykowskiej były idee wyrażone w czynach i pismach marszałka Józefa Piłsudskiego, do których piłsudczycy bardzo często nawiązywali w swoich publikacjach. Wynikało to z przekonania, że „wszystko, co wiąże się z bytem Narodu: siła przekonania, bohaterstwo, twórcza myśl, wola, mądrość i dojrzałość, uczciwość i lojalność w stosunkach wzajemnych – wszystko to co jest Najlepsze, Najwznieściejsze, co jest szczytem i kresem lotu ducha ludzkiego, wskazywał Narodowi Piłsudski”. Z jego dokonań wyciągano wnioski, że niepodległość nie zostanie Polsce podarowana, lecz musi być wywalczona przede wszystkim własnymi siłami. O ile ocena postaci i rządów Marszałka była zgodna, to całkowicie różnili się piłsudczycy w poglądach na sposób sprawowania władzy w Polsce po jego śmierci. Najdobitniej poddawał go krytyce Józewski: „Rządy ozonowe były jaskrawym zaprzeczeniem zajętą przez Marszałka Piłsudskiego stanowiska [...]. Zamiast autorytetu konstytucji wysunięto autorytet jednostki, zasadę wodzostwa” – pisał. Inne stanowisko zajął OPW, przeciwstawiając się szczególnemu traktowaniu okresu rządów piłsudczyków po śmierci Piłsudskiego. W tym środowisku uważano, że dzięki przewidującej polityce Marszałka, rozwój Polski nie został zahamowany, a lata 1935–1939 stanowiły kontynuację „rewolucji majowej” z 1926 r. Z oceną polityki Piłsudskiego i jego zwolenników w dwudziestolecie międzywojennym wiązała się również polemika z zarzutami formułowanymi przez wiele środowisk politycznych Polski Podziemnej na temat odpowiedzialności przedwojennych władz za przegranie kampanii wrześniowej. W dyskusji na ten temat piłsudczycy stanęli na stanowisku, że chwila, w której ją podjęto, nie była odpowiednia, a w ocenie wydarzeń z września 1939 r. opinia społeczna została poddana presji propagandy niemieckiej oraz władz polskich na uchodźstwie, które wykorzystały panujące nastroje do zwalczania swoich przeciwników politycznych. Rozumiejąc rozgoryczenie społeczeństwa, zwracali uwagę, że w ogólnym zniechęceniu „ginie bez echa bohaterska i wspaniała walka żołnierza polskiego na polach bitew”. Przyczyny klęski we wrześniu 1939 r. widzieli w miażdżącej przewadze militarnej Niemiec, niedotrzymaniu zobowiązań udzielenia pomocy militarnej Polsce przez zachodnich sprzymierzeńców oraz agresji sowieckiej w siedemnastym dniu wojny.

Uznając politykę zagraniczną za priorytetowe zagadnienie w swoich rozważaniach, piłsudczycy opowiadali się za polityką stanowczą, samodzielną, podmiotową, służącą wyłącznie sprawie polskiej – niezależną od interesów: innych państw, klasowych, partyjnych, mniejszościowych oraz tajnych organizacji. Przyznając, że polityka wymaga kompromisów, uznawali jednak, że istnieje granica ich zawierania: „jest nią honor państwa, który nie pozwala na żadne, najmniejsze ustępstwa terytorialne i polityczne wobec sąsiadów, zarówno wrogów, jak przyjaciół”. Zdecydowanie przeciwstawiali się również przedmiotowemu traktowaniu Polski przez sojuszników, uznając że hasłem polskiej racji stanu „zawsze musi być »nic o nas bez nas«”. Twierdzili, że takie standardy polityce polskiej nadał Józef Piłsudski, zaś jego godnym kontynuatorem był Józef Beck. Bronili decyzji podjętych przez Piłsudskiego i Becka w latach trzydziestych, często polemizując z wypowiedziami na ten temat w prasie konspiracyjnej w kraju, oraz głosami przedstawicieli rządu polskiego na uchodźstwie.

Piłsudczycy uznawali, że w toczącej się wojnie Polska posiada dwóch wrogów: Niemcy i ZSRS, jednakowo zagrażających niepodległości i integralności państwa polskiego, oraz bezpieczeństwu społeczeństwa polskiego. „Komunizm rosyjski jest takim samym wrogiem Polski jak i hitleryzm niemiecki” – podkreślali, hegemonię polityczną Rosji sowieckiej w Europie uważając za równie groźną jak niemiecką. Między ideologią komunistyczną a nazistowską stawiali znak równości, zwracając uwagę na podobieństwo metod stosowanych przez hitlerowców i komunistów. „Jeden wart drugiego. Obaj licytują się w bestialstwie

i zbrodni” – pisano. Wskazywali na wielowiekową współpracę Niemiec i Rosji i stale przypominali, że ZSRS stał się członkiem koalicji antyhitlerowskiej przymusowo, dopiero po agresji niemieckiej w 1941 r. Zakładali jednak, że w miarę rozwoju sytuacji wojennej – wobec spodziewanej klęski Niemiec i likwidacji na dłuższy czas płynącego z ich strony zagrożenia – wrogiem Polski numer jeden stanie się Rosja.

Działania ZSRS w stosunku do Polski po 23 sierpnia 1939 r. nie pozostawiały żadnych złudzeń co do zaborczych celów tego państwa i na ich podstawie piłsudczycy opierali przekonanie, że „Rosja jest naszym śmiertelnym i nie przebijającym w metodach działania wrogiem”. Dlatego układ Sikorski–Majski przyjęli bardzo krytycznie, dzieląc opinię wyrażoną w „Polska Walczy”, że „pakt jest dokumentem poniżenia i upokorzenia Polski”. Premierowi Sikorskiemu zarzucano, że reprezentując państwo napadnięte, którego ziemie włączono do ZSRS, a ludność poddano prześladowaniom, wdał się w rokowania z niedawnym jeszcze zaborcą, uznając, że można porozumieć się z nim bez rozstrzygnięcia fundamentalnej kwestii wschodniej granicy Polski. Zwracano uwagę, że sowieckie pretensje terytorialne stanowią jedynie pretekst do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski aż do pozbawienia jej niepodległości i wcielenia do ZSRS. Żądania terytorialne ZSRS w stosunku do Polski stawiano na równi z niemieckimi z 1939 r. Podobnie jak wówczas nie było mowy o ustąpieniu w sprawie integralności Polski Niemcom, tak nie mogło być dyskusji na temat zmiany granicy wschodniej. „Nie ma ziemi polskiej na sprzedaż”! – wołali piłsudczycy, jakkolwiek myśl o możliwości oddania wschodnich województw RP uważając za zdradę stanu i akcentując jednolitość w tej mierze opinii społeczeństwa polskiego. Zerwanie przez ZSRS stosunków dyplomatycznych z władzami polskimi na uchodźstwie uznali za kolejny krok, zmierzający do pozbawienia Polski niepodległości, i ostateczne załamanie próby porozumienia, podjętej przez gen. Sikorskiego. Obawy piłsudczyków dramatycznie potwierdzało ujawnienie zbrodni katyńskiej. Zajęcie ziem polskich przez Armię Czerwoną uznawali więc za równoznaczne z nową okupacją. Piłsudczycy zdawali sobie sprawę, że walka z Niemcami i Rosją jest „arcytrudna”. Ale przyjęcie żądań sowieckich było dla nich równoznaczne z narodowym samobójstwem. „Walczymy o samo życie i sam byt. Przeciw naszemu bytowi skierowane są dwie potęgi i nic tego faktu nie zmieni”.

Wobec rządu polskiego i Polski Podziemnej

Organizacje piłsudczykowski formalnie uznawały władze polskie na uchodźstwie i ich przedstawicielstwo krajowe, jednak w stosunku do Rządu RP i jego Delegatury na Kraj pozostawały w opozycji, niezależnie od działalności niektórych piłsudczyków w aparacie Delegatury. „Myśl Państwowa” podkreślała konieczność spełnienia obowiązku „wykonywania rozkazów władzy konstytucyjnej i twórczego współdziałania z nią w służbie dla Państwa”, własną rolę określając jako „opozycja J[ego] K[rólewskiej] Mości”. „Opozycja nie zmierza [...] ani do warcholstwa, ani do krytyki samych instytucji państwowych, ani też do negowania faktu, że i ona winna Państwu służyć. Wręcz przeciwnie, utrzymując się w tej służbie, szanując obowiązujące z prawa normy układu państwowego – tylko w ramach jej przynależnych wnosi swój własny dorobek do ogólnego dorobku Polski” – pisano w innym tekście. Opozycyjne stanowisko piłsudczyków dotyczyło przede wszystkim kwestii polityki zagranicznej gen. Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka – uznawanej przez nich za uległą i mało stanowczą zarówno wobec ZSRS, jak i zachodnich sprzymierzeńców Polski. Piłsudczycy zdecydowanie stanęli zaś na stanowisku całkowitego podporządkowania się dowództwu ZWZ-AK i bez zastrzeżeń uznali podziemną armię za siłę zbrojną, stanowiącą część

Wojska Polskiego. Wynikało to z rygorystycznie przestrzeganego poglądu o ponadpartyjnej funkcji wojska oraz konieczności skupienia sił niezbędnych do realizacji nadrzędnego celu – walki zbrojnej o niepodległość. Morale wojska – zaznaczano – „musi być oparte na tych czynnikach ducha i tradycji, jakie przekazał Wojsku Polskiemu zwycięski realizator walk o Niepodległość – Józef Piłsudski”.

Niezależnie od pozostawania w opozycji, jednym z głównych haseł programowych piłsudczyków stała się konsolidacja polityczna wszystkich sił niepodległościowych wokół jednego celu – odzyskania niepodległego państwa. „Hasło konsolidacji [...] pozostanie zawsze nieprzemijającym nakazem w całokształcie naszego życia politycznego” – deklarowano. Konieczny warunek zjednoczenia widziano w wyłonieniu rządu jedności narodowej i rzeczywistego przedstawicielstwa społeczeństwa w kraju. KON uznawał za poważny błąd niepowołanie w chwili wybuchu wojny z Niemcami rządu, w którym reprezentowana byłaby opozycja. Wskazywał jednak, że w podobny sposób postępują obecnie w stosunku do piłsudczyków ugrupowania „grubej czwórki”, którym zarzucano monopolizację władzy i partyjniactwo, a delegatowi rządu – że zamiast sprawowania funkcji przedstawiciela RP, „spełnia funkcję mecenasa interesów tych czy innych stronnictw”. Podkreślając istniejące różnice polityczne, dostrzegali kwestie łączące wszystkie środowiska, walczące o niepodległą Polskę: opór w stosunku do okupanta niemieckiego, walkę o nienaruszalność polskiej granicy wschodniej i przesunięcie granic zachodnich, budowę armii podziemnej, porozumienie w kwestii działań przeciwko terrorowi niemieckiemu oraz akcji komunistycznej. W miarę rosnącego zagrożenia sowieckiego hasło zjednoczenia pojawiało się w prasie piłsudczykowskiej coraz częściej. „Wszystko musi być uczynione, co daje możliwość w czymkolwiek usprawnić i powiększyć nasz potencjał wobec walącej się w gruzy siły okupanta niemieckiego i wobec coraz bardziej nacierającego na nas bolszewizmu” – postulowano. Krytyczny początkowo stosunek do prób konsolidacji politycznej – podejmowanej przez stronnictwa rządzące – w miarę komplikowania się sytuacji międzynarodowej Polski zaczął się zmieniać. Powstanie Rady Jedności Narodowej piłsudzczycy uznali za wydarzenie o wielkiej doniosłości, jako powołanie „ciała reprezentującego pełny front narodu polskiego”. W RJN rząd „znajduje podstawę dla swojej działalności i polityki jako jedyny przez cały kraj i cały naród uznawany konstytucyjny rząd polski”.

Mimo różnic w poglądach i często silnej niechęci wobec innych ugrupowań Polski Podziemnej, piłsudzczycy uznawali je za integralną część polskiego życia politycznego. Zupełnie inaczej traktowali komunistów. Podkreślając, że podstawę polskiej kultury politycznej i społecznej stanowi pojęcie podmiotowości jednostki, ideologię komunistyczną uznawali za całkowicie sprzeczną z polską tradycją wolności i suwerenności. PPR uważano za jedyne ugrupowanie o charakterze totalitarnym na polskiej scenie politycznej. Komuniści i związane z nimi rozmaite grupy konspiracyjne były konsekwentnie uważane za agenturę ZSRS, a Krajową Radę Narodową uznano za operetkowy organ złożony „z mętów komunistycznych, które naturalnie nikogo w Polsce nie reprezentują”. Demaskowano fałsz haseł głoszonych przez PPR, zwracano uwagę na instrumentalne traktowanie idei patriotycznych, rzekomy demokracizm, ukrywanie ideologii komunistycznej i pozorowanie niezależności od wschodniego sąsiada. Zwracano uwagę, że komuniści, mimo uregulowania stosunków polsko-sowieckich w traktacie ryskim, przez całe dwudziestolecie międzywojenne zwalczyli niepodległe państwo polskie, wykonując dyspozycje polityczne władz ZSRS. Wskazywano, że PPR wzywając do rozpoczęcia walki zbrojnej, ma na celu sprowokowanie jeszcze większych represji niemieckich, doprowadzenie do anarchii w kraju i przygotowanie gruntu do podporządkowania Polski ZSRS.

„Grozi nam wielkie niebezpieczeństwo [...]. Bolszewicy agenci wyraźnie i jawnie prowadzą agitację w celu wywołania zjawisk dywersji i zbrojnych wobec Niemców wystąpień [...]. Jest to wyraźna prowokacja, która powoduje masakrę tysięcy Polaków [...]. Hasło czynu zbrojnego i dywersyjnych działań mogą wydać tylko odpowiedni organizatorzy narodowego powstania, a nie agenci bolszewicy, którzy w dzisiejszym stanie rzeczy stają się faktycznymi sprzymierzeńcami krwawych prowokacji niemieckich” – pisano w „Polska Walczy”. Agenturalności działań komunistów dowodził również stosunek do innych polskich ugrupowań politycznych oraz AK, w sposób agresywny atakowanych w prasie PPR. „Zgraja ta pluje nienawiścią na walczących o Polskę żołnierzy, odsądza od czci i wiary prawowity polski rząd i oskarża ginących w walce z Niemcami ludzi o współdziałanie z gestapo, przywłaszcza na użytek swych nikczemnych machinacji drogę dla Polaka imiona Kościuszki, Traugutta, Dąbrowskiego, Bema... tych, co walczyli i ginęli za Polskę w walce z Rosją”. Całkowita zależność komunistów od władz sowieckich spowodowała, że w prasie piłsudczykowskiej działania PPR stawiano na jednej płaszczyźnie ze zjawiskiem kolaboracji z władzami niemieckimi: „Cały naród polski stanąć powinien do walki z bolszewickim upiorem, który się pomiędzy nami znalazł, i który podjął zbrodnicze dzieło naszego zniszczenia” („Polska Walczy”).

Powstanie i nowa okupacja

Działalność organizacji piłsudczykowskich trwała do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. Mimo sceptycznego nastawienia do ujawnienia władz wojskowych wobec wkraczającej na ziemie polskie Armii Czerwonej oraz szczególnego nasilenia walk przeciw wycofującej się armii niemieckiej, większość uczestników politycznej konspiracji piłsudczykowskiej, których nazwiska udało się ustalić, wzięła udział w akcji „Burza” i w Powstaniu Warszawskim. Polityczne podziemie piłsudczykowskie zostało w czasie Powstania Warszawskiego całkowicie rozbite, a jego tragedii dopełniła śmierć w pierwszych dniach walk przywódców dwóch największych organizacji: Zygmunta Hempla i Juliana Piaseckiego, a później m.in. Bolesława Pawłowicza i **Mariana Zbarskiego**. Spośród działaczy i współpracowników konspiracji piłsudczykowskiej, wywiezionych po powstaniu do Niemiec, zginęli: **Bolesław Fichna**, **Bolesław Pochmarski**, **Emilian Schall**, **Zbigniew Wagner** i **Tadeusz Zgorzelski**. Sytuację zaistniałą po zakończeniu powstania w środowisku piłsudczyków najlepiej oddawał Waław Lipiński w liście do **Henryka Floyar-Rajchmana**: „Nasza grupa ze starych niezmordowanych koni złożona, uległa kompletnemu prawie rozbitciu [...]. Zostałem sam prawie na placu”. Zjawisko to w równym stopniu dotyczyło OPW i „Polska Walczy” (Grupy „Olgierda”).

Po upadku powstania rozpoczął się ostatni etap działalności piłsudczyków. O ile w czasie I wojny światowej pieśń legionowa niosła nadzieję, że po mękach i cierpieniu nastąpi kres wędrówki w niepodległej Polsce, rozwój wypadków od przełomu 1944 r. i 1945 r. takiej nadziei już nie dawał. Jednak, mimo poniesionych strat piłsudczycy nie kapitulowali. Po śmierci Hempla na czele KON stanął Mikołaj Dolanowski. W OPW funkcję tymczasowego szefa organizacji pełnił po powstaniu Józef Lebedowicz, który w październiku rozpoczął starania o reaktywowanie OPW. W drugiej połowie grudnia 1944 r. w domu działacza OPW, przedwojennego posła na Sejm RP **Romana Tomczaka**, w Podkowie Leśnej odbył się zjazd piłsudczyków, w wyniku którego doszło do zjednoczenia KON i OPW oraz powołania *Centrum Państwowo-Narodowego*. Jednak wskutek rozproszenia, strat osobowych, utraty własnych drukarni i wydawnictw, braku funduszy, a w końcu zmienionych warunków politycznych, próba rozwinięcia działalności CP-N zakończyła się niepowodzeniem. Natomiast niektórzy spośród uczestników podziemia piłsudczykowskiego zaangażowali się w działalność „Nie”,

DSZ (m.in. **Mieczysław i Michalina Czechakowie**, J. Lebedowicz, **Maria Łoszak**, **Janusz Sipayllo**) oraz Zrzeszenia WiN (ppłk **Mieczysław Szumański**, płk **Jan Zientarski**).

Struktury organizacji piłsudczykowski istniały jeszcze przez pewien czas na wschodnich obszarach RP zajętych przez Armię Czerwoną. W Wilnie działał Adam Galiński sprawujący funkcję zastępcy, a następnie ostatniego okręgowego delegata Rządu RP na Wileńszczyźnie. Równocześnie redagował piłsudczykowskie pismo „Znak”, w którym wzywał do prowadzenia walki z okupantem sowieckim. 19 lipca 1945 r. został aresztowany przez NKWD. Zajęcie Lwowa przez Armię Czerwoną przerwało ożywioną działalność KON w tym mieście. Odtąd wydawano jedynie „Komunikat”. W październiku 1944 r. wśród lwowskich działaczy KON rozpoczęły się aresztowania, a w lutym 1945 r., po likwidacji powielarni „Komunikatu” przez NKWD, kierujący tą grupą płk **Jan Sokołowski** zdecydował o opuszczeniu miasta wraz z nieliczną już grupą współpracowników. Po jego wyjeździe nieznane osoby wydawały przepisywany ręcznie „Komunikat” do końca sierpnia 1945 r. Natomiast płk Sokołowski przybył do Krakowa, gdzie wspólnie z innym działaczem KON **Feliksem Gwiżdżem**, podjął działalność konspiracyjną, skierowaną przeciw komunistom. Rozpoczęto wydawanie pisma „Wolność i Prawda”, a w pierwszych dniach sierpnia 1945 r. w mieszkaniu przy al. Krasińskiego doszło do rozmów między piłsudczykami, reprezentowanymi przez Gwiżdża oraz przybyłego z Warszawy Wacława Lipińskiego a członkami Prezydium ZG SN – Włodzimierzem Marszewskim i Janem Matłachowskim na temat nawiązania ewentualnej współpracy. Niedługo później jednak Gwiżdż i płk Sokołowski zostali aresztowani, a krakowska grupa KON rozbita.

Konspiracja powojenna

W drugiej połowie 1945 r. na placu boju pozostali już tylko dwaj działacze politycznej konspiracji piłsudczykowskiej: Wacław Lipiński i Henryk Józewski. Lipiński uczestniczył w powołaniu *Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej* – najpoważniejszej próby porozumienia głównych nurtów podziemia niepodległościowego w powojennej Polsce. W marcu 1946 r. utworzył *Stronictwo Niezawisłości Narodowej*. Jego najbliższym współpracownikiem w tej organizacji był **Kazimierz Gorzkowski**. Lipiński wydawał pismo „Głos Opozycji”, reprezentował również SNN w Komitecie Porozumiewawczym. Józewski wiosną 1945 r. rozpoczął wydawanie gazetki „Polska Niezawisła”.

Publicystyka obydwu piłsudczyków mówiła o konieczności dalszej walki o niepodległość, dotyczyła bieżących wydarzeń politycznych, formułowania stanowiska w stosunku do polityki władz komunistycznych, m.in. referendum z 30 czerwca 1946 r. i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, oraz rejestrowania zbrodni komunistycznych. Obydwaj piłsudczycy jednoznacznie utożsamiali powojenną sytuację polityczną Polski z nową okupacją. „Podłość przelewa się rynsztokami cuchnącymi. Męty społeczne i oportunistyczny rozrastają się jak liszaj. Ale Polska się broni. Polsce rady nie dadzą. Nikt nie wypruje z żył polskich walki o wolność, o przyrodzone Polsce prawa, o Wilno i Lwów. Polska walczy, pomimo sprzeniewierzeń i zdrad, pomimo ugody, pomimo trądu demoralizacji życia pod wpływem działania rozkładowego okupanta, pomimo nieporozumienia i kłótni między Polakami. Życie polskie bije tętnem walki o wolność i nienawiści do wroga” – pisał Józewski. W swojej publicystyce ujawniał zależność władz komunistycznych w Polsce od ZSRS oraz fałsz hasła demokratycznych, głoszonych przez propagandę komunistyczną, pisząc o powszechnych represjach wobec społeczeństwa polskiego. Przeciwstawiał się również zaborowi wschodnich województw Polski. Wyrażał przekonanie, że „walka o Polskę trwa [...] Polska Podziemna

powołana jest w dalszym ciągu do pełnienia swej roli, jak za czasów okupacji niemieckiej”. Dlatego krytykował deklarację płk. Jana Mazurkiewicza, wzywającą do ujawnienia struktur DSZ, oraz rzekomo realistyczną politykę Stanisława Mikołajczyka. Opowiadając się za politycznymi formami oporu, z uznaniem pisał jednak o zbrojnym podziemiu niepodległościowym: „Żywym symbolem wolności, żywą tradycją walki o Polskę jest Polska Podziemna i żołnierze jej – chłopcy z lasu”. Podobny obraz powojennej sytuacji politycznej w kraju kreślił w swoim piśmie Lipiński: „Przemoc wroga wszelką wolną myśl w Polsce tępi bez litości; rząd agentury moskiewskiej opozycji politycznej nie toleruje, szczerej myśli obywatelskiej nie uznaje; ustrój totalny siłą u nas wprowadzony swobody słowa nie dopuszcza”. Obydwaj politycy piłsudczykowski, analizując wydarzenia w polityce międzynarodowej, dawali wyraz przekonaniu o zbliżającym się, nieuniknionym konflikcie między państwami zachodnimi a ZSRS, w którym widzieli korzystne rozstrzygnięcie sprawy polskiej.

Wacław Lipiński został aresztowany 7 stycznia 1947 r. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 4 kwietnia 1949 r. w więzieniu we Wronkach, najprawdopodobniej zamordowany na polecenie władz komunistycznych. Józewski w listopadzie 1946 r. musiał zaprzestać wydawania „Polski Niezawisłej”. Latem 1947 r. UB wpadł na jego trop i w końcu września przeprowadził w Podkowie Leśnej operację, mającą na celu schwytanie wojewody. Staremu konspiratorowi udało się jednak wydostać z obławy. Ukrywał się następnie w wielu miejscach w kraju, poszukiwany przez władze bezpieczeństwa. 5 marca 1953 r. został aresztowany, a następnie skazany na dożywotnie więzienie. MBP uwięziło również większość jego współpracowników: **Jana Z. Chomicza, Wacława Drojanowskiego, Halinę Juszczańską, Idalię Korsak, Michalinę Krzyżanowską, Janinę Parys, Wandę Parys-Sokołowską, Marię i Janusza Sipayłów, Irenę Wojnicz.**

Represje komunistyczne dotknęły także innych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej, m.in. uwięziono: L. Gallasa, który zmarł w 1946 r., kilka tygodni po zwolnieniu, F. Gwiżdża (zmarł w więzieniu w 1952 r.), **Irenę B. Białostocką**, Kazimierza Gorzkowskiego, J. Lebedowicza, Marię Łoszak, **Wincentego Medyńskiego**, ppłk. Romualda Najsarka, płk. **Franciszka Studzińskiego**, płk. **Zdzisława Zajączkowskiego**, płk. J. Zientarskiego. Większość z nich zwolniono do 1955 r. Jako ostatni opuścili komunistyczne więzienia w 1956 r. Józewski, Gorzkowski, M. Sipayło. Spośród uczestników konspiracji piłsudczykowskiej, aresztowanych przez władze sowieckie, w łagrach zginęli: **Zofia Hussakowska**, mjr **Tadeusz Topór-Wąsowski** i **Julian Wiktor**. Bramy sowieckich obozów zostały otwarte dopiero w 1955 i w 1956 r. Na wolności znaleźli się wówczas, więzieni od 1944 r. w ZSRS członkowie KON ze Lwowa: **Jadwiga Tokarzewska, Marian Mysłakowski-Świesta** i **Henryk Wołoszyn**, a także Adam Galiński, którzy wrócili do Polski. Tak zakończyły się dzieje niepodległościowej konspiracji piłsudczykowskiej w Polsce.



Halina Juszczańska

Artykuł został opracowany na podstawie źródeł, wykorzystanych we wstępie do książki: Marek Gałęzowski, »Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947«, Warszawa 2005. Wszystkie cytaty z prasy konspiracyjnej piłsudczyków, wykorzystane w prezentowanym tekście, znajdują odniesienie w przypisach do tego opracowania.

Fot. z cyt. publikacji (za zgodą autora).